

# Fisz Emade Tworzywo, Szukam

Pan Ef, ciągle szukam optymizmu, nadziei i szukam znaków życia  
W świecie gdzie walec przejechał i nie chce się zatrzymać  
Świat się zmienia, a tych zmian nie powstrzymasz  
Nawet jeśli tym walcem rozjedziesz Pałac Kultury, a plac Defilad  
Zamienisz na plac Tiananmen w Chinach  
Jak Popeye i szpinak, jak energia kinetyczna  
Za mikrofonem w ciągłym ruchu  
Moje bla bla bla, mój trueschool wielu kultur  
Reguluje mi ciśnienie w uchu  
Wyostrza zmysły smaku, wzroku, słuchu  
Ciśnienie rośnie w oczekiwaniu na postęp  
Hormon stresu, walcz albo uciekaj  
Kiedy mój kraj to kraj memów, czas zrobić aktualizację systemu  
Oprogramowania interakcji genów  
Dlatego krzyczą, dlatego straszą  
Uprawiając teraz politykę w stylu pato  
Myląc edukację z uzurpacją, myląc edukację z indoktrynacją  
Moje dzieci mówią: hmm? Słuchają, patrzą  
Moje dzieci mówią: hmm? Tato, za co to?  
Tato, za co to?  
Szukam, szukam, szukam ludzi  
Dobrej woli dobrych ludzi  
Nie ma ich w wiadomościach  
Nie ma ich w telewizji  
Szukam, szukam, szukam  
Znaków, znaków życia  
Nie słyszymy, nie widzimy  
Też jesteśmy winni  
Szukam ich  
Jeśli chcesz znać tajemnicę naszej zbiorowej psychy, wezwij egzorcystę  
Niech nauka rozprasza gusła  
Muzyka to mój neuropsychiatra, moja kamasutra  
Niech raz na zawsze zamknie im usta  
By żaden frustrat nie szykował nam kolejnych siedmiu lat nieszczęścia  
Jak po zбиiciu lustra  
Czy istnieje świat poza polityką?  
Jest go coraz mniej, takie małe, takie tycie mikro  
Poza laptopem, poza Netflixem  
Próbujemy kijem zawracać Wisłę  
Świat jest ekscytujący, ludzie są różni  
Nie żyjemy w próżni, choć ciągle nad głowami mamy nowy, szklany sufit  
Ludzie są różni  
Jeden jest cichy, drugi nawija jak kaznodzieja z TV  
Jeden woli jarmuż, drugi woli narkotyki  
Jeden Kwiat Jabłoni, drugi ma agresywne bycze instynkty  
Jednych ciągnie do zwady, inni walczą o wolność i pokój  
Jesteśmy małpami, wyrafinowanymi maszynami  
Zaprogramowanymi przez biologiczny mechanizm  
Czy masz świadomość swojej ignorancji?  
Ta świadomość to wiedza, a ja nie jestem kołczem  
Co ci powie: "Wstań, walcz, by zdobyć złoty medal"  
Mam gdzieś ten cały terror, terror sukcesu, świata bez przeszkód  
Ja szukam znaków życia  
(Szukam ich)  
Szukam, szukam, szukam ludzi  
Dobrej woli dobrych ludzi  
Nie ma ich w wiadomościach  
Nie ma ich w telewizji  
Szukam, szukam, szukam  
Znaków, znaków życia  
Nie słyszymy, nie widzimy  
Też jesteśmy winni  
Szukam ich  
Świat przyśpieszył, świat wystrzelił

Świat naszych dzieci urodzonych w wolnym kraju to nadzieja  
Szacunek faunę, florę, kochaj zwierzęta  
Świat nie musi kręcić się wokół hajsów, kultury przemocy, gwałtu  
Seksistowskie dzbany mają stałe bany, co funduje im paraliż  
Bo nie mogą klikać, sobie używać, oddychać nienawiścią  
To nie demony, to nie diabły, co zieją ogniem  
To uraz głowy, infekcja, zatrucie  
Co ignoruje fakty, nie potrafi zrozumieć  
Ich mózgi to primadonny z wielkim ego  
Bo nie wiedzą, że są puste jak wartości zero  
Szukam ludzi dobrej woli  
Świat naszych dzieci niech się kręci wokół miłości  
Zapachu drzew, zapachu kwiatów i roślin  
Zapachu po deszczu asfaltowej drogi  
One myślą globalnie, myślą odważnie  
Ciągnie ich do ludzi dobrej woli  
Co kombinują, jak tu wszystkiego nie spie...  
Szukam, szukam, szukam ludzi  
Dobrej woli dobrych ludzi  
Nie ma ich w wiadomościach  
Nie ma ich w telewizji  
Szukam, szukam, szukam  
Znaków, znaków życia  
Nie słyszymy, nie widzimy  
Też jesteśmy winni  
Cofamy się  
Kiedy idzie chropowate i złe  
Szukam ich  
Szukam  
Dobrej woli dobrych ludzi  
Szukam